GONIEC KRAKOWSKI

80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Poniedziałek 12 stycznia 1920. Nr. 12.

Wilhelm w świetle własnych korespondencyi.

Kraków, 11 stycznia.

Wilhelm II. nie spodziewał się zapewne, że już za jego życia ludzkość będzie mogła przyjrzeć się ze wszystkich stron jego duchowej postaci, że stanie on przed sądem świata w świetle dokumentów, jego własną kreślonych ręką, odarty z wszelkich osłonek, świecący szpetotą swoich planów, pragnień, zamierzeń i czynów.

Nieszczęśliwy dla Niemiec wynik wojny sprawił, że akta dyplomatyczne, własnoręczne notatki byłego cesarza Niemiec, najpoufniejsze nawet jego listy, które przy innym rezultacie wojny nie prędko opuściłyby skrytki archiwalne dla użytku ogółu, dziś już świadczyć mogą przeciw temu mężowi, który pracowicie zasłużył sobie na to, aby stanąć w oczekiwaniu na wyrok przed aeropagiem zagniewanego świata.

Panującemu, który dzierży jeszcze berło, łatwo się podzielić swemi wykroczeniami przeciw poszczególnym narodom i całej ludzkości z reprezentującymi go mężami stanu łatwo wynaleźć kozła ofiarnego, także słowu, wypowiedzianemu przy tej lub owej okazyi, nie trudno jest zaprzeczyć, nadać mu odpowiednią interpretacyą inne zgoła znaczenie, pisma jednak własnego wyprzeć się trudno. To, co ręka „pomazańca Bożego" nakreśliła w chwili skupienia ducha i myśli, pozostanie na zawsze dokumentem chwały lub hańby.

Świeżo właśnie doszedł do rąk naszych pierwszy numer paryskiego „Journala", w którym dziennik ten rozpoczyna druk listów Wilhelma II-go do Mikołaja II., pisanych w okresie 1894 do 1914-go roku.

Początek tej korespondencyi przypada na ten moment, kiedy, po śmierci samodzierżczego pijanicy, Aleksandra III., wstąpił na tron rosyjski syn jego Mikołaj, człowiek młody, w rzeczach państwa niedoświadczony.

Dla takiego, jak Wilhelm, wytrawnego w polityce i dyplomacyi lisa, wyborna to okazya, aby w drodze nawiązania jak najpoufniejszej korespondencyi z młodym monarchą wywierać wpływ na jego politykę wewnętrzną i zagraniczną i piec przy tym ogniu przyjaznych zaklęć i wynurzeń własną pieczeń.

Między Francyą i Rosyą zawiązany został alians? On wpływem swoim go podminuje. — W Rosyi rozlegną się głosy, żądne reform? Wilhelm radami swemi utwierdzi cara w oporze. Car nienawidzi Polaków? Wilhelma podszepty w tej nienawiści go utrwalą. On pobudzi w nim pożądanie nowych aneksyi, popchnie do jakiejś awantury na Dalekim Wschodzie, zaofiaruje się jako straż dobrowolna na tyłach Rosyi, a w zamian za tę „bezinteresowną", z życzliwości jedynie płynącą ofiarę zażąda dla siebie skromnego jakiegoś nabytku — może to być choćby porcik na wodach Dalekiego Wschodu...

Posłuchajcie oto, jak to na pozór niewinnie przedstawiają się szatańskie podszepty Wilhelma w liście jego, pisanym do Mikołaja z Kaltenbrunn dnia 26 kwietnia 1895 roku.

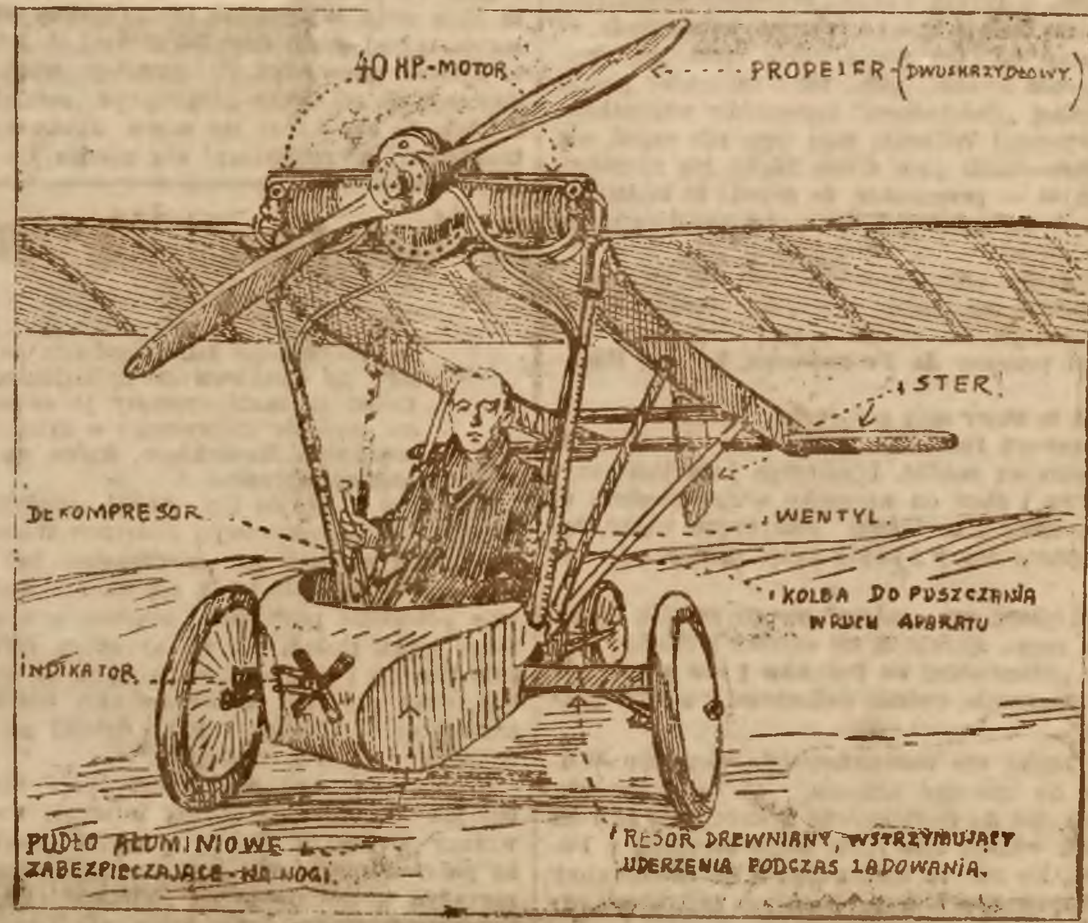
„Uczynię — pisze w nim Wilhelm — z pewnością wszystko możliwe, ażeby utrzymać Europę w pokoju i czuwać na tyłach Rosyi, ażeby nikt nie krępował twej akcyi na Dalekim Wschodzie. Albowiem pewnem jest, że wielkiem zadaniem przyszłem Rosyi będzie cywilizowanie kontynentu azyatyckiego i obrona Europy przed inwazyą rasy żółtej... Oczekiwać będę z wielkiem zainteresowaniem przyszłego rozwoju naszej akcyi i spodziewam się, że podobnie jak ja pomogę ci uregulować kwestye aneksyi ewentualnych terytoryów przez Rosyę, podobnie ty będziesz łaskawie czuwać, ażeby Niemcy mogły otrzymać port tam, gdzie tobie to nie będzie szkodziło"...

Niechaj Rosya anektuje „ewentualne" (!) terytorya, mniejsza o to jakie, niech się rozrasta w drodze zaborów, byleby Niemcy nie minęła nagroda w postaci pozyskania punktu oparcia dla floty niemieckiej!

„Byłem szczęśliwy, — pisze w innym liście z dnia 10 lipca tegoż roku, — mogąc wykazać, że nasze interesy zmieszały się na Dalekim Wschodzie; że moje okręty otrzymały rozkaz ruszenia wraz z twoimi w razie potrzeby, jeżeli rzeczy przybiorą wyraz wątpliwy; że Europa winna być dla ciebie z uznaniem za obronę cywilizacyi w Azyi, jak również krzyża i kultury europejskiej przed inwazyą Mongołów i buddystów: że wreszcie było całkiem naturalnem, iż nie pozwoliłem nikomu mieszać się do twoich spraw i atakować cię z tyłu w Europie, podczas gdy ty wypełniasz wielką misyę, którą Niebo tobie powierzyło. Wszystko to było tak pewne, jak „amen" w kościele!"...

Powyższe wyjątki z listów Wilhelma dosko-

Najmniejszy aeroplan na świecie.



Angielski inżynier Koohoben skonstruował aeroplan, ważący tylko 110 kg, który osiągnąć może najwyższą szybkość 65 angielskich mil (105 klm) w godzinie. Maszyna może unosić się w powietrzu tylko dwie godziny a to z tego powodu, że zabiera na raz tylko 20 litrów nafty i dwa litry oleju.

Ratyfikacya traktatu została wczoraj dokonana!

Paryż (Havas). Na wczorajszej uroczystości ratyfikacyi wersalskiego traktatu pokojowego **nie były wygłaszane żadne mowy.** W pewnych kołach sądzą, że wzajemne przedstawicielstwo w Paryżu i w Berlinie będzie ustalone dopiero po wielu miesiącach. Lord kanclerz Birkenhead i szef delegacyi wojskowej Ignacy odbyli po południu **konferencyę co do wydania oficerów niemieckich, w szczególności co do postawienia b. cesarza i b. następcy tronu niemieckiego w stan oskarżenia,** jako też co do **odpowiednich środków, celem uzyskania ich wydania.**

Paryż (PAT). Na uroczystości wymiany dokumentów ratyfikacyjnych obecni byli przedstawiciele głównych mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. Zgłosili się oni w gabinecie ministra spraw zagranicznych, dokąd przybyli Lersner i Simson. **Delegaci niemieccy w myśl noty z dnia 1 listopada musieli podpisać protokół. Po podpisaniu nastąpić miała wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.** Clemenceau, jako prezes komisyi pokojowej, wręczył następnie Lersnerowi list, w którym koalicya wyraża zgodę na zredukowanie pierwotnych żądań w sprawie wydania tonaży. **Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Francyi, Anglii, Japonii, Włoch, Belgii, Boliwii, Brazylii, Gwatemali, Peru, Polski, Czecho-Słowacyi, Syamu, Urugwaju i Niemiec.**

Zjazd ministrów koalicyjnych w Paryżu.

Paryż (PAT) W czwartek popołudniu przybyli do Paryża **Lloyd George, Nitti, lord Curson, Montagne, Bonar Law, Balfour, Scialoja** oraz ich otoczenie bliższe, w liczbie 30 osób. Clemenceau był obecny na dworcu celem przywitania przybywających.

Ożywione konferencye.

Paryż (PAT). **Clemenceau przyjął przed południem Lloyd George'a,** z którym konferował godzinę. **Rada najwyższa zebrała się następnie pod przewodnictwem Clemenceau.** W posiedzeniu tem wzięli udział **Lloyd George, Curson, Bonar Law, Nitti i Scialoja.**

Wilson nie wierzy w trwałość pokoju.

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Zeitung" donosi z Rotterdamu: W orędziu Wilsona do kongresu powiedziano: Świat jest dojrzały dla demokracyi. **Demokracya nie zwycięży jednak zupełnie. Niemcy są wprawdzie pobite, ale są gotowe podjąć znowu politykę przymierzy zaczepnych i odpornych, które uczynią trwały pokój niemożliwym.** Wilson oświadczył, że jest zupełnie przekonanym o tem, iż **przygniatająca większość w Stanach Zjednoczonych domaga się ratyfikacyi pokoju.**

nie charakteryzują tego ostatniego, jako podżegacza i mąciciela pokoju. Wilhelm jednak nie poprzestał na kłóceniu Rosyi z potęgami zewnętrznemi, w celach osiągnięcia korzyści dla państwa niemieckiego. Starał się on także wywierać wpływ ujemny na stosunki wewnętrzne Rosyi, usiłował wpływać na stosunek cara do własnego ludu, a także do Polaków.

Z jakąż szatańską radością przyjmuje ten „pomazaniec Boży" wiadomość, iż car Mikołaj odprawił z niczem deputacyę, żądającą odeń — czego? Reform!... Wilhelm wpaja w cara przekonanie, że tego rodzaju żądania są czemś potwornem, a przeto wyraz „reformy" zaopatruje w wykrzyknik i czyni cyniczne wynurzenie, iż jego zdaniem tak socyalistów, podtrzymywanych przez żydów, jako też i członków partyi katolickiej „Reichstagu" należałoby wszystkich powywieszać! Wilhelm sam tego nie czyni, ale w zakamarkach jego duszy błąka się niezawodnie myśl — pragnienie, że czynić to będzie ze „swoimi" socyalistami, żydami i katolikami za jego poduszczeniem car Mikołaj...

A Polacy? Nad tymi Wilhelm, zły duch Rosyi, czuwać już będzie nie tylko przez swe korespondencye, ale także za pośrednictwem wysłanego przezeń do Petersburga księcia Radolina.

„Jest to stary mój przyjaciel... — rekomenduje go carowi listownie Wilhelm. — Możesz mu w zupełności zaufać. Dyskrecya jego jest przysłowiowa i chce on wszystko uczynić, ażeby ci się spodobać i zacieśnić tradycyjne węzły, łączące nasze domy i nasze kraje prawie od wieku".

Największą zaś „zaletą" owego księcia Radolina, z czego spowiada się carowi Wilhelm, jest to, iż: „nienawidzi on Polaków i nie więcej się nimi interesuje, aniżeli dzikusami z wyspy Sandwich"...

Nic lepiej nie charakteryzuje stosunku Wilhelma do naszego narodu, jak to określenie, mające dać do zrozumienia Mikołajowi, że i on również winien tyle robić sobie ceregieli z Polakami, ile na to zasługują n. p. mieszkańcy antarktycznego, lodem wiecznym pokrytego archipelagu...

Listy Wilhelma stanowią istny portret duchowy człowieka-szatana, któremu ludzkość, a my Polacy w szczególności, zawdzięczamy niejedną klęskę, niejeden cios bolesny, doznany pod berłami trójcy zaborców. Wnikając w treść tych listów, doznać też musimy wielkiej ulgi na myśl, że szatanowi temu wyrwane wreszcie zostały kły i pazury, że zbrodniczy autor tych listów nie będzie już więcej mógł wpływać na losy państw, narodów i świata. Dziś już stoi przed nami nie Wilhelm gromowładca i grzesznik, lecz Wilhelm — pokutnik. (—cki).

Koalicya udaremnia pruskie zamachy.

Nota Clemenceau'a w sprawie „poprawek" granicy polsko-niemieckich.

(Telegram własny „Gońca krakowskiego").

Wiedeń, 10 stycznia.

Urzędowe niemieckie biuro Wolffa donosi: Dnia 6 stycznia wręczono niemieckiej delegacyi pokojowej następującą notę Clemenceau'a:

„W trakcie obecnej wymiany myśli prosił przewodniczący niemieckiej komisyi rzeczoznawcy v. Simson o odpowiedź na list Panów z dnia 28 października 1919, **w którym zawarta była nota w sprawie tymczasowej linii demarkacyjnej pomiędzy Niemcami a Polską i w sprawie poprawek (!) granicy wschodniej. Zawarte w tej nocie propozycye miałyby ten skutek, że otwartoby na nowo dyskusyę nad traktatem wersalskim; nie można im przeto zadość uczynić. Mocarstwa sprzymierzone mogą opierać się tylko na postanowieniach z ... lipca 1919."**

* * *

Jak z powyższej depeszy wynika odmówiła ententa jaknajkategoryczniej bezczelnym żądaniom pruskim, które zmierzały do udaremnienia rewindykacyi na rzecz Polski znacznych obszarów b. zaboru niemieckiego. Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że o tej tak ważnej dla nas nocie Clemenceau wiedzą dzienniki wiedeńskie, czeskie i t. d. a nie wie o niej nic... Polska Agencya Telegraficzna.

Sytuacya polityczna po feryach sejmowych

Warszawa, 10 stycznia.

Niezwykle ciekawe uwagi naszego warszawskiego korespondenta (A) przyszły do Krakowa ze spóźnieniem. Pomimo to zamieszczamy je ze względu na doniosłe informacye o sytuacyi gabinetu p. Skulskiego, które są nadal jeszcze aktualne. **Red.**

(A) Piszę te słowa tuż przed posiedzeniem sejmowem, pierwszem po świętach Bożego Narodzenia i po przerwie noworocznej. Jak to posiedzenie wypadnie i jak się na niem ukształtuje położenie polityczne, trudno przewidzieć. Mogę tylko podać, jak się sytuacya polityczna przedstawia po feryach sejmowych Te informacye mogą posłużyć za wskazówkę, ułatwiającą zrozumienie tego, co zajdzie dzisiaj po południu i w dniach następnych.

Gabinetowi pana Skulskiego życzy wielu ludzi jak najlepiej choćby w interesie trwałości władzy w Polsce. **Należy przecież stwierdzić, że położenie gabinetu jest trudnem.** Jego prezentacya w Sejmie przed świętami właściwie była tylko przygrywką, która nie powiedziała niczego o stosunku Sejmu jako całości do nowego rządu. Stronnictwa, które się zdecydowały popierać Sejm, nie wyłuszczyły publicznie powodów, skłaniających je do popierania gabinetu pana Skulskiego. Z tych zaś, które nie weszły w skład większości, część duża, warunkowo wprawdzie, także przyrzekła obstawać przy gabinecie obecnym, o ile nie popełni czegoś przeciwko państwu lub przeciwko programowi odnośnego stronnictwa.

Te słowa to są przecież słowa; także i akceptacya milcząca nie mówi nic a nic. **Dopiero w świetle czynów się pokaże, czy gabinet pana Skulskiego może liczyć na trwałe poparcie większości w Sejmie.** Praktyka zaś mówi, że położenie aprowizacyjne kraju nie jest o wiele lepszem niż to, które się przyczyniło do upadku gabinetu Paderewskiego. Drożyzna przybiera jakieś formy już nie potworne. lecz więcz łotrowskie. Tylko dziwnie do tej pory łagodna zima ratuje nas wobec braku węgla. Zmniejszyły się tylko nadużycia w wojsku, lecz administracya polityczna byłej Kongresówki jest po dawnemu niedołężną i chaotyczną.

Rozporządzenie walutowe pana ministra skarbu Władysława Grabskiego nie przyczyni się do uspokojenia Sejmu, a więc tem samem do utrwalenia pozycyi całego gabinetu. Pan Władysław Grabski będzie musiał niebawem przemawiać w Sejmie na temat swego rozporządzenia. Opinia publiczna polska będzie miała sposobność przekonania się, czy obecny minister skarbu posiada takie argumenty rzeczowe i te zalety parlamentarne. których potrzeba każdemu mężowi stanu, by ująć sobie ciało prawodawcze i skłonić je do popierania wydanych zarządzeń. (W międzyczasie p. Grabski już wystąpił w Sejmie ze swym znanym „projektem ustawy" i mową. Red.).

Daleki jestem od twierdzenia, że te z gazet małopolskich, które doniosły o prośbie pana Władysława Grabskiego o dymisyę jako o fakcie spełnionym, mają słuszność. To przecież pewna, że obecny minister skarbu będzie spotykał w Sejmie po stronie małopolskiej dużo nieufności. A ponieważ posłowie małopolscy — każdy, znający stosunki sejmowe przyzna mi słuszność — należą do najbardziej wykształconych i najlepiej politycznie wyrobionych, mają głos decydujący w komisyach i mają najważniejsze referaty, bo więcej umieją, niż posłowie z Kongresówki i Wielkopolski, przeto położenie ministra skarbu, nie mogącego liczyć na stałe i pewne poparcie owych posłów, będzie więcej, niż ciężkiem. Oto klucz sytuacyi.

7.100.000 zabitych i rannych Niemców.

Berlin, 10 stycznia.

„Vorwaerts" ogłasza, iż straty niemieckie w wojnie obecnej wyniosły: **w zabitych 1,728.246** w tej liczbie 62.693 oficerów; **w rannych 4.234.107** w tym 116.015 oficerów; wziętych do niewoli **1,078.619** w tym 23.104 oficerów.

Straty w marynarce wynoszą, w zabitych **24.112**, rannych 29.830 i wziętych do niewoli 11.654.

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 6

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

— **Tak — rzekł, prostując się —** Zwycięstwo! zwycięstwo zupełne uznane przez wszystkich! Ani jednego zgrzytu niema w sprawozdaniach, ani jednej fałszywej nuty! Podziw jedynie i entuzyazm! Ci ludzie są oszołomieni, zahypnotyzowani!...

Stanął przedemną i milcząc przez długą chwilę, spoglądał mi w oczy:

— No i cóż? Teraz kpię sobie ze wszystkiego! Formuła, która zawiera rozwiązanie zagadki, jest moją wyłączną własnością!... Kryje się w głębi mego mózgu... Nikt nie zna jej oprócz mnie!... I Velmot jej nie zna!... Stalowa tabliczka Noela Dorgeroux? Stopiona!... Instrukcye spisane na odwrotnej stronie portretu d'Alemberta? Spalone!... konkurencyi żadnej!... A ponieważ ludzie dobijają się o bilety do amfiteatru, za dwa tygodnie będę miał milion w kieszeni!... za miesiąc dwa miliony!... a potem dowidzenia!... moi szanowni państwo!...

Pochwycił mnie za poły surduta i przybliżywszy twarz swoją do mojej twarzy, mówił przyciszonym głosem:

— **Jedna** rzecz trochę mnie „peszy"... Szkoda byłoby, aby te piękne obrazy zniknęły nazawsze, kiedy mnie nie będzie!... Odkrycie Noela Dorgeroux nie powinno zaginąć! Nieprawdaż?... I wtedy pomyślałem o tobie, Beaugrand. Jesteś przecie jego siostrzeńcem... I kochasz moją drogą Berangerę... Prędzej lub później pobierzecie się!... A przecież ja pracuję i zbieram dla niej, czyż nie wszystko jedno więc — za czyjem pośrednictwem — mojem lub twojem — dostaną się jej te pieniądze!... Słuchaj więc uważnie tego co powiem!... Zapisz sobie w pamięci każde słowo!... Tam u dołu ekranu-muru po lewej stronie znajduje się skrytka a w niej kilka kociołków miedzianych z różnemi substancyami, do których dolewa się płynu z małej flolki. Płyn ten według przepisów formuły, twego wuja sporządza się w dzień seansu... Na godzinę lub dwie przed zachodem słońca tak spreparowaną substancyą smaruje się przy pomocy pędzla całą powierzchnię ekranu... Inaczej obrazy nigdy nie będą wyraźne. Przytem trzeba uważać, aby chmury nie zakrywały słońca... Tylko w dnie bezwzględnie pogodne, może się udać widowisko... Co zaś do samej formuły — to nie jest ona bynajmniej długą. Wszystkiego piętnaście liter i dwanaście cyfr...

Massignac powtórzył wolno, tonem niezdecydowanym:

— Piętnaście liter i dwanaście cyfr...

Skoro nauczysz się jej na pamięć, będziesz już mógł być spokojny!... I ja także... Zresztą nie ryzykuję przecież nic zdradzając ci to. Przysięgniesz, że dochowasz tajemnicy?... A przytem Berangera... to cię powstrzyma — nieprawdaż?... A zatem, te piętnaście liter...

Wahał się widocznie. Słowa z coraz większym trudem dobywały mu się z ust. Nagle odepchnął mnie i w wybuchu wściekłego gniewu grzmotnął pięścią w stół:

— Nie! po stokroć, po tysiąckroć nie!... To byłoby nadto głupie!... Zachowam sekret dla siebie!... Niech się dzieje co chce!... Mam wypuścić z rąk interes za dwa miliony? ani nawet za dziesięć!... ani za dwadzieścia!... Będę pilnował muru w Enclos ze strzelbą na ramieniu — tak ja to już robiłem tej nocy... A ktokolwiek ośmieli się wejść, zabiję go jak psa!... Mur należy do mnie, do Teodora Massignaca!... Wara komu zbliżać się do niego!... To moja tajemnica!... moja formuła!... moja własność!... kupiłem ją za cenę krwi i będę jej bronił do ostatniego tchnienia!... A jeżeli... jeżeli dyabli mnie wezmą — to tem gorzej!... — sekret uniosę z sobą do grobu!... (C. D. N.)

Chłopi ruscy za państwem polskiem.

Lwów, 11 stycznia.

Z licznych miejscowości Galicyi Wschodniej nachodzą coraz częściej wiadomości, że obok Polaków, także **i chłopi ruscy mimo teroru prowodyrów otwarcie oświadczają się za przyłączeniem Wschodniej Galicyi do republiki polskiej.** Charakterystycznem jest, że do wojskowych komisyi poborowych zgłaszają się prawie wszędzie **ochotnicy ruscy i wpraszają się w szeregi wojska polskiego.**

Łatwowierny jubiler i sprytny oszust.

Kradzież cennych brylantów.

Częstochowa, 11 stycznia.

Jubiler Icek Trombaski z Now. Rynku w Częstochowie został zawezwany do hotelu „Polonia“ w celu dostarczenia jednemu z gości kosztownych kolczyków brylantowych.

Trembaski niezwłocznie podążył do hotelu zabierając z sobą **kolczyki z dużymi brylantami wartości 50,000 mk.** Elegancko ubrany gość obejrzał kolczyki z pewnem zadowoleniem, przyczem nadmienił, że nie jest pewny jednak czy kolczyki te będą podobać się osobie, której zamierza je ofiarować. W celu usunięcia tego szkopułu, gość prosił jubilera, by **pozwoli mu pokazać kolczyki swemu koledze. Kupiec zgodził się na propozycyę.**

Klient wyszedł z kolczykami z numeru i długo nie wracał, nawet po godzinie 12 nieznany pan nie powrócił z kolczykami.

Sprytny oszust **nie powrócił już więcej do numeru,** w którym zostawił pustą walizkę, płaszcz i... łatwowiernego kupca.

Narody cieszcie się!

Cudowne przepowiednie francuskiej wróżki.

Paryż, 10 stycznia.

Popularną jasnowidzącą wróżką, która odziedziczyła obecnie w Paryżu palmę zwycięstwa w dziedzinie wróżb po zmarłej pani de Thebes jest pani de Pheleme. Cały Paryż zabiega obecnie o audyencye u tej „clairvoyante“, aby poznać zakryte dla zwykłego śmiertelnika koleje losów.

Przepowiednie paryskiej wróżki na rok bieżący tchną niesłychanym optymizmem i wszystkie na ogół są bajecznie różowe:

Rok 1920 ma zadać cios śmiertelny bolszewizmowi, a mimo że rewolucyjne wstrząsy targają jeszcze rozmaitymi krajami, w każdym razie prawo, ład i porządek wezmą wszędzie górę nad anarchią. W maju mniejwięcej b. r. mają nastąpić nagłe korzystne zmiany w finansowem i gospodarczem położeniu ogółu krajów europejskich; wszystkie narody dojdą do porozumienia i pojmą wreszcie, iż winny wytężyć wszystkie siły, aby odbudowywać to, co wojna rozwaliła w gruzy. Na terenie Francyi specyalnie uzyskają kobiety duże korzyści w walce o swe prawa.

Tak więc wszystkich nas czeka w roku bieżącym wedle owej przepowiedni spokój, radość i szczęście...

Si non e vero...

„Kichaj, kichaj, a będziesz zdrów!“

Godziny „nauki kichania“ w szpitalu londyńskim.

Kraków, 11 stycznia.

(**L**) Oto kategoryczna zasada, jaką stawia znana lekarka londyńska dr Oktawia Lewin, zapewniając ludzkości drogę tego imperatywu zdrowie, wesołość i szczęście. Pani ta, specyalistka od chorób nosowych, kierowniczka wielkiego szpitala dziecięcego w Londynie twierdzi, że natura po to tylko udzieliła nam daru i zdolności kichania, abyśmy w ten sposób mogli pozbywać się wszelkich niebezpiecznych bakcyli. Niestety — powiada autorka tej zasady — niby mało wykorzystujemy to, czem nas wspaniałomyślnie obdzieliła natura. Zdrożna przewrotna reguła obyczajności towarzyskiej uważa nawet kichanie za niewłaściwe i nieprzystojne i każe się go nam wystrzegać w towarzystwie pod groźbą zarzutu złego wychowania. Angielska kapłanka kichania jest wręcz odmiennych zapatrywań, uważa je ona przeciwnie za zadanie postępu i kultury i w szpitalu swoim urządza tak dla dzieci jak i dorosłych specyalne wykłady na ten temat i godziny nauki kichania.

Gdybyśmy tak w chwili bieżącej, kiedy szerzy się u nas epidemia hiszpanki, byli pewni iż rzeczywiście zasada postawiona przez lekarkę angielską skutecznie zwalniać może od wszelkich bakcyli, napewne cały Kraków kichałby zapamiętale od rana do nocy i od nocy do rana.

66. SZARADY DO NAGRODY.

Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, należy przesłać Redakcyi „Gońca Krakowskiego“ najdalej do czwartku, dnia 22 stycznia 1920 r.

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę, dnia 25 stycznia 1920 r., o godz. pół do 12-ej w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego“.

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“:

319.

Pierwsza druga mknie, jak strzała,
Babcia moja jej nie znała,
Czwartą trzecią ksiądz ci nada,
Choćbyś płakał — trudna rada,
Całość dany R. po wojnie,
John Bull może spać spokojnie!

320.

Pierwsza oraz druga
Okręt znany światu,
Co na wielkiej górze
Osiadł Araratu.
Druga zaś i **pierwsza**
— **Wspak** przeczytaj obie —
W Michała Anioła
Rozwinął się dobie.

321.

Z pierwszej dowiesz się żywota,
Jak wygląda polska cnota,
Francyi wszystkie głoszą pióra,
Że ta **druga** to jest góra,
Całość w naszej jest krainie,
A z swych chłopów głównie słynie.

322.

Pierwsza druga nie śpiewa,
Lecz z tuszy swej słynie,
Marzą o niej dziś wszystkie
Głodne gospodynie.
Druga pierwsza to drzewo,
Co nie spełnia celu,
A więc obejdź się smakiem
Cny obywatelu!

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

1. **Dwie paczki przedniego papieru listowego i kopert.**
2. **Wspaniały kubek na śmietankę.**
3. **Kalendarz kieszonkowy na r. 1920** nakład Władysława Komperdy w Krakowie, ul. Batorego 1), z mapą Polski, planem teatrów, raptularzem, kolejowym rozkładem jazdy, taryfami, skalami i t. p.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ (a zatem i Prenumeratorów):

323.

Ułożył Leon Pasternak.

Pierwsze drugie autor zbiera,
Gdy układał łamigłówkę,
Byście **trzecia** przy niedzieli
Mieli łamać czem makówkę.
Drugie trzecie owoc smaczny,
Czy to świeży, czy suszony,
Czy to jest w surowym stanie,
Czy też w rumie pogrążony.
Całość z torbą się wybiera,
Choć nie zawsze to popłaca,
Bo po długiem wałęsaniu
Często z niczem do dom wraca.

Za trafne rozwiązanie tej szarady wyznacza się trzy nagrody:

4. **Słoik najlepszej pasty do manicury.**
5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego“ na luty 1920 r.,** względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
6. **Kalendarz kieszonkowy na rok 1920** (**jak wyżej**).

P. T. CZYTELNICY zechcą w myśl postanowień regulaminu szaradowego nadsyłać rozwiązania z **reguły na wycinku odnośnej szarady.** Do P. T. Prenumeratorów postanowienie to się nie odnosi.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Niedziela
11
stycznia

Św. Honoraty

Wschód słońca 7·36

Zachód słońca 3·59

Długość dnia 8·23

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Elektra".
Noc: „Maryonetki krakowskie"

TEATR „BAGATELA".

Niedziela: „Dudek".
Wieczór: „Czy jest co do oclenia".

TEATR POWSZECHNY.

Niedziela popoł.: „Potasz i Perlmutter".
Wieczór: „Białe fartuszki".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Niedziela popoł.: „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Wieczór: „Polska krew".
Poniedziałek: Wesoła wdówka".
Wtorek: „Wesoła wdówka".
Środa: „Wesoła wdówka".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Niedziela: Jan Pietrzycki: „Kolendy polskie". (Z ilustracyą muzyczną Michała Świerzyńskiego i art. oper. Zygmunta Nowiny-Witkowskiego).

—o—

Orawa kosztuje Czechów — 9 milionów.

Jan Janczek, komisarz plebiscytowy czeski niedawno oświadczył przed jednym z naszych ludzi, że Orawa do Nowego Roku kosztuje Czechów 9 milionów koron. Zauważył przytem: wszak mi to na nich odbijeme po hlasowani.

—o—

Nowa epidemia we Włoszech.

(L.) Wedle doniesień dzienników włoskich epidemia w rodzaju influenzy t. zw. „nona", która nawiedziła masowo Weronę rozpowszechnia się obecnie także w Rzymie i w południowych Włoszech. Choroba ta rozpoczyna się śpiączką, atakuje następnie system nerwowy i kończy się przeważnie śmiercią.

—o—

Mieszkania w wozach sypialnych.

(L.) Wskutek kryzysu mieszkaniowego w Berlinie, Rada miejska postanowiła oddać do dyspozycji publicznej 150 wagonów sypialnych na dworcu, które skutkiem ograniczeń ruchu kolejowego są obecnie nieczynne. Trzy tysiące przedziałów będzie w ten sposób oddanych publiczności, a ci co nie mają dachu nad głową będą mogli przespać się w wagonie za cenę 20 marek.

—o—

Odkryto strukturę atomów?

(L.) „Daily Herald" donosi, iż profesor Kojdestvensky po długich i mozolnych badaniach naukowych ustalił zasadę struktury atomów. Potwierdzenie tego doniosłego odkrycia naukowego wymaga dalszych wiadomości oraz świadectwa uczonych.

—o—

Niesłychane pokrzywdzenie publiczności małopolskiej.

Praktyczne skutki rozporządzeń p. min. skarbu.

Z bardzo poważnej strony otrzymujemy następujące uwagi:

Jak fatalne skutki mają w praktyce zarządzenia walutowe p. min. Grabskiego odczuwa na własnej skórze publiczność małopolska.

Dla ilustracyi przytoczę tylko jeden fakt: Pewna firma krakowska wysłała do szeregu klientów towary za zaliczką. „Fracht" musiała rzecz jasna zapłacić w koronach. Klienci, którzy przesyłkę otrzymali wykupili ją również w koronach.

Urząd kolejowy oświadczył jednak po kilku dniach firmie nadawczej, że należną jej (zapłaconą przez adresatów!) kwotę **wypłaci w markach — — po kursie 100 K czyli 70 M.**

Ładne stosunki! Jedną i tę samą należytość opłaca się w jednym i tym samym urzędzie w walucie koronowej, a wypłaca w walucie markowej z 25 proc. stratą dla interesenta! P. minister może być dumny z chaosu, jaki wytworzył.

Wywóz skór przez paskarzy z Krakowa.

Wydawane pozwolenia na wywóz nie ograniczają terminu i wskutek tego są powodem nadużyć.

(T) Jak nam donosi inspektorat policyi na tut. dworcu, — od pewnego czasu odbywa się z Krakowa masowy wywóz skór różnego gatunku, na wszystkie strony świata, szczególniej na zachód. Tutejsza ekspozytura ministerstwa dla przemysłu i handlu wydaje pozwolenie na wywóz skór. Na dokumentach tych jak stwierdzono niema nigdy daty wystawionego pozwolenia, wskutek czego pozwolenia te mogą być używane w nieskończoność. Naturalnie nie trudno przypuścić, że dzieją się tutaj różne nadużycia. Interesanci na jeden i ten sam dokument urządzają transporty po wiele razy.

Onegdaj policya na tut. dworcu przytrzymała niejakiego Markusa Grussowa, który kilkakrotnie na jedną i tą samą kartę wywozu przewoził skórę, — ostatnio skonfiskowano mu 30 klg. skóry juchtowej, którą Grussow wywoził do Wadowic na przestarzałą kartę wywozową.

Skazanie na śmierć bandyty.

Wyrokiem sądu doraźnego bandyta rozstrzelany na podwórzu tut. sądu okr. karnego.

(T) Onegdaj d. 8 bm. tut. sąd okręgowy karny po przeprowadzonej rozprawie skazał na śmierć przez rozstrzelanie Wojciecha Farnausa l. 26, wyrobnika, rodem z Czulic, który wraz dwoma towarzyszami napadł przed kilkoma tygodniami na domostwo pewnej wdowy po żołnierzu w Stryjowie i tam dopuścili się rabunku i gwałtu. Bandytę rozstrzelano w dwie godziny po ogłoszeniu wyroku na podwórzu sądu okr. karnego.

Tajemniczy kufer na tut. dworcu kolejowym.

Srebra wartości 50000 kor. znaleziono w otwartym kufrze pozostawionym w pustym wagonie.

(T) Wczoraj znaleziono w jednym z pustych wozów osobowych stojących na tut. dworcu, duży kuferek niezamknięty, **w którym znajdowało się wiele wartościowych naczyń srebrnych.** Znajdowały się tam: 2 lichtarze, dzbanuszek, czajnik, jeden puhar, dwa duże świeczniki, dziesięć półmisków dużych, kasetka, słoik, pokrywki i t. d. wszystko z dobrego srebra. Na naczyniach oprócz herbów i insygniów szlacheckich widnieją monogramy T. J., A, S. J., J. T. Na kuferku przybita kartka z napisem; Staro wiejski Krosno, jak również na wierzchu kufra gwoździkami wybity monogram Z. S.

Niezwykle tajemniczy ten kufer, jak suponuje policya, pochodzi zapewne z kradzieży lub rabunku. Wartość znalezionych naczyń dochodzi do 50.000 K.

BIEG POCIESZENIA. (L.) Spektakl urządzony wczorajszej nocy przez artystów teatru m. im. J. Słowackiego osiągnął całkowicie cel zamierzony: pocieszył on istotnie tych, którzy smutni i zgnębieni, a na najbardziej ponurych i chronicznie zasępionych obliczach wywołał uśmiech szczerej, niekłamanej wesołości i uciechy. Od początku do końca przedstawienia cały teatr rozbrzmiewał jednym głośnym, serdecznym śmiechem. Salwy oklasków wywoływały produkcye artystów, którzy zeszli tej nocy z koturnów rozmaitych Cezarów i inych Brutusów i zmienili się nagle w przepysznych wesołków, ucieszenych linoskoczków, niewyczerpanych w dowcipach clownów cyrkowych, itd. Słuchacze mieli też niespodzianki futurystyczno-formistyczne w postaci oryginalnych poezyi T. Czyżewskiego interpretowanych pomysłowo i z zapałem — (godnym lepszej sprawy, powiedziałby wróg futuryzmu) — przez p. Ordyńską, stanowczo zaś „clou" wieczoru stanowiły „Maryonetki krakowskie" pióra p. Jadw. M. Migowej. Na tle szopki Rydlowskiej przesuwały się kukły po raz pierwszy... żywe, z krwi i kości, tętniące prawdziwem życiem, pełne werwy i humoru. Roli bowiem postaci szopkowych podjęły się tym razem nie wypchane lalki, nie tekturowe figurki, lecz artyści teatru. Oni też ku olbrzymiej radości widowni przedstawiali znane i popularne osobistości ze świata politycznego i literacko-dziennikarskiego. Jak żywi z ram szopki wyłaniali się kolejno dr Bataglia (p. Jednowski) pos. Witos (p. Dobrzański), red. M. Dąbrowski (p. Orwid), Pietrzycki (p. Krasnowiecki), dyr. Trzciński (w interpretacyi... kobiecej p. Brackiej), prof. Szyjkowski (p. Wasilewski) itd. itd. O palmę zwycięstwa wśród publiczności walczyły panie Dobrzańska (przez której usta przemawiała p. Filochowska) i Ordyńska (adeptka sztuki dramatycznej), a że obydwie były niezrównane, obie też zwyciężyły na całe linii. Sekundowały im dzielnie p. Hryniewiczówna jako dobroczynna niewiasta... z puszką i p. Rostowska jako Zytka. Pełne humoru, dowcipu i temperamentu piosenki p. Migowej były żywo oklaskiwane przez rozbawioną publiczność, która i dziś bezwątpienia zapełni szczelnie widownię o godz. 10.30 w nocy.

Z Teatru „Bagatela". „Czy jest co do oclenia" budzi w dalszym ciągu ogromne zainteresowanie i szaloną wesołość na sali. Bezwątpienia i na dzisiejszem wieczornem przedstawieniu widownia będzie wysprzedana i oklaskiwać będzie frenetycznie wszystkich wykonawców. Kapitalne typy pp. Czarnowskiego, Brzeskiego, Orzechowskiego, Trzywdara, Kalicińskiego i Dąbrowskiej — jak zawsze przekomicznej — wywołują rzecz naturalna brawa najsilniejsze, rzetelne zachwyty towarzyszą pojawiającym się na scenie uroczym pp. Bruczowej i Czajkowskiej. Wyborna farsa powtórzona będzie jeszcze we wtorek i we środę. „Tancerka" Lengyela, pojawi się w poniedziałek wieczorem z pp. Kozłowską, Sznage, Brzeskim i Fritschem w głównych rolach. Dzisiejsze popołudniowe przedstawienie przyniesie arcywesołą „Hiszpańską Muchę", która dzięki swym zaletom scenicznym i przewybornemu wykonaniu stała się żelaznym kapitałem „popołudniówek" Bagateli.

Wieczór Chopinowski ze Śliwińskim odbędzie się dziś tj. w niedzielę 11 bm. w sali „Sokoła". Bilety pozostałe do nabycia przy kasie w „Sokole".

PREMIERA „KRZYŻAKÓW" W MIEJS. TEATRZE POWSZECHNYM. We środę 14 stycznia wchodzi na repertuar miejskiego teatru powszechnego przeróbka z rozgłośnej powieści historycznej Henryka Sienkiewicza, dokonana przez A. Walewskiego, w nowej inscenizacyi kierownika miejskiej sceny powszechnej, prof. Józefa Wiśniowskiego. Sztuka grana swego czasu z olbrzymiem powodzeniem za dyrekcyi Kotarbińskiego na pierwszej scenie miejskiej, tętni bujną akcyą dramatyczną, a groza rozgrywających się na scenie wypadków, najprzedniejszy, iście sienkiewiczowski, szczeropolski humor, świetna galerya postaci, z ogromnym pietyzmem dla arcydzieła powieściowego przeniesiona na scenę i barwne po malarsku tło rozległego obrazu

dziejowego, zapewnią niewątpliwie i obecnemu wystawieniu sztuki wielkie powodzenie. tem większe, że stała się ona jeszcze bardziej aktualną dzisiaj, po obecnym pogromie potomków krzyżackich. Reżyseryę wybornego dzieła prowadzi p. Korecki, główne role kreują pp. Kłońska, Malicka, Relewiczówna, dyr. Jarniński, Kucharski, Grolicki, Korecki, Paszkowski, Sosnowski i Zbucki. Po zatem występuje w sztuce cały personal naszej sceny. Muzyczna ilustracya „Krzyżaków" wyszła z pod pióra znanego kompozytora krakowskiego Michała Świerzyńskiego. „Krzyżacy" grani będą trzy razy z rzędu: we środę, czwartek i piątek przyszłego tygodnia.

DYREKCYA POCZT I TELEGRAFÓW W KRAKOWIE zarządziła, by na wypadek zupełnego wstrzymania produkcyi i dopływu gazu świetlnego z Gazowni miejskiej, urzędy pocztowe oświetlane gazem kończyły urzędowanie z nastaniem zmroku.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpoczną się w Przemyślu dnia 9 lutego 1920 rano. Termin wnoszenia podań do 25 stycznia.

SENIOR FUNDACYI. „Monitor Polski" zamieszcza w Nr. 284 wezwanie Min. W. R. i O. P. do kandydatów na seniorów fundacyi stypendyalnej im. Józefy z Rutkowskich Sierakowskiej herbu Pobóg do zgłaszania swych kandydatur na seniora.

CZESKI LATAWIEC NAD CHABÓWKĄ. Przed Bożem Narodzeniem nad Chabówką zjawił się latawiec czeski rzucając odezwy po słowacku pisane. Należałoby już raz zabłądzić i naszym polskim latawcom i rozrzucić odezwy na Spiszu i Orawie.

WYSTAWA W GDAŃSKU. Firmy polskie pragnące wziąść udział w Wystawie w Gdańsku (18 do 25 lutego br.) zechcą niezwłocznie podać telegraficznie do wiadomości Min. przemysłu i handlu w Warszawie, jakie towary przemysłu polskiego mogą wystawić, ile osób wyjedzie z towarami na wystawę i ile m² należy zarezerwować na wystawę towarów. Cena 1 m² na wystawie wynosi bez kosztów dodatkowych 100 mk. niemieckich dziennie. Najmniejsze miejsce jest 2 m².

(T) **PASKARZ NA SPRĘŻYNACH.** Do tut. biura lichwy wpłynęło doniesienie ze strony pracowników tapicerskich, że handlarz żelaza Izak Bauminger, Sienna 7 posiada na składzie wielką ilość sprężyn do mebli i drutu sprężynowego (którego to materyału zupełny brak w Krakowie). Bauminger wykorzystując sytuacye sprzedawał te materyały po cenach lichwiarskich. Komisarz policyi p. Marzec przeprowadził w sklepie Baumingera rewizyę i znalazł tam wielką ilość tego materyału. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że wspólnikiem B. był Chiel Zucker. Obaj paskarze sprowadzali towar z Czech i Wiednia płacąc po 3 K 30 hal. za kilogram, a sprzedawali go tutaj po 18 K 20 hal. Sklep policya zamknęła i opieczętowała.

(T) **JAK BIELIZNA SIĘ ULOTNIŁA.** Wczoraj aresztowano 35 l. stróżkę Magdalenę Sochę zam. przy ul. Zielonej 5, która pobrała od p. Berty Garfunkel bieliznę wartości 10.000 K poczem „wyjechała" na dwa tygodnie i bielizny nie zwróciła. Zapytywana przez właścicielkę co stało się z bielizną, odpowiedziała, że bieliznę jej skradziono.

(T) **ZŁODZIEJ W ŁAZIENCE.** Onegdaj aresztowano Schaję Kalbruma z Warszawy, który w łaźni na Kazimierzu skradł pewnemu kąpiącemu się gościowi złoty zegarek z łańcuszkiem.

(T) **AMATOR CUDZYCH FUTER I PŁASZCZY.** Wczoraj w kawiarni Centralnej przychwycono na kradzieży zarzutki niejakiego Cheima Rotha, który już od dawna z powodzeniem kradł w kawiarniach futra i płaszcze.

(T) **DEZERTER UKRYTY W KOŚCIELE.** Onegdaj w kościele św. Piotra znaleziono w krypcie grobowca hr. Branickich ukrytego młodzieńca T. C. l. 18., który jako dezerter 5 pułku urządził sobie tam kryjówkę. Policya aresztowała dezertera.

(T) **ZEMDLENIE Z GŁODU.** Pogotowie od pewnego czasu notuje coraz częściej wypadki zemdlenia z głodu. Oto wczoraj przed południem na ulicy Siennej upadł zemdlony Jakób Zuckerman l. 48. Wezwane Pogotowie stwierdziło osłabienie z głodu i odwiozło go do szpitala powszechnego.

(T) **POPARZENIE.** Jan Nierzaniec palacz kolejowy doznał wczoraj silnego poparzenia całego ciała wskutek pęknięcia rury w maszynie. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala powszechnego.

ŚLUB. Wczoraj rano w kościele N. Panny Maryi w Krakowie odbył się ślub panny Janiny Bardlówney córki ministra rolnictwa dra Franciszka Bardla z p. Bolesławem Pawłowskim, urzędnikiem polskiej Kasy kraj. podatkowej w Rzeszowie.

NAJBLIŻSZY NUMER „Przeglądu tygodniowego" ukaże się w poniedziałek dnia 12. Cena n-ru z powodu zwiększenia kosztów drukarskich 1 K 50 hal. Kolportaż dziennika odbywa się w Administracyi ul. Loretańska.

KRAKOWSKIEGO PRZEGLĄDU TEATRALNEGO Nr. 2 opuścił już prasę. Numer ten przedstawia się niezwykle dodatnio tak pod względem literackim jak i informacyjnym. Prócz fachowych recenzyi ze sztuk granych w teatrach krakowskich, „Przegląd" przynosi b. dobrą nowelkę H. Zakrzewskiej „W mocy smoka". Bogatą treść literacką uzupełniają ilustracye. Okładkę zdobi portret p. Zielińskiej artystki teatru im. Słowackiego.

„ECCE HOMO". Oto tytuł najnowszego widowiska w kinoteatrze „Sztuka" wyróżniającego się zarówno treścią, jak i zewnętrznym powabem od bardzo wielu tego pokroju widowisk. Nie jest tu przedstawionem tylko męczeństwo Chrystusa Pana, lecz Jego żywot od urodzenia aż do spełnienia misyi Odkupienia na tle epoki cezarów i Judei, z całym przepychem obu państw Południa i Wschodu.

Tłumy działających w akcyi osób, wojsko i lud, starszyzna i kapłani, wszystko wiernie według historyi przedstawione, upaja wzrok, a główna treść sztuki działa na widzów podniośle i kojąco. Z tych też względów godne jest to widowisko jak najliczniejszej frekwencyi.

Miejski Zakład kredytowy dla Małopolski

Na posiedzeniu Rady Administracyjnej Galicyjskiego Miejskiego Wojennego Zakładu Kredytowego, odbytem w listopadzie 1919 r. przedłożyła Dyrekcya Zakładu sprawozdanie z dwuletniej działalności. Wedle sprawozdania tego udzielił Zakład pożyczek w łącznej sumie koron 80,721.543.—, z czego przypadło:

I. Dla Gmin miejskich.

Udzielono kredytów 36. Gminom w ogólnej sumie: K 25,618.752.—

w tem krótkoterminowych na cele: aprowizacyjne K 5,311.000.—

II. Właścicielom realności

wydano w 49 miejscowościach 803 pożyczek w łącznej kwocie K 30,012.176.— z czego przypadło na opłatę:

rat annuitetowych K 11,885.981.56,
zaległych podatków K 4,076.532.54,
kredytów budowlanych K 6,081.912.29,
uciążliwych długów K 6,128.771.09,
adaptacye K 1,158.190.53,
sustentacye K 226.285.92.

Z sumy tej wydano:

We Lwowie 474 pożyczek w kwocie koron 21,010.697.—

w Krakowie 155 pożyczek w kwocie koron 2,706.399.—.

Kredyty te ubezpieczone są co najmniej w dwóch trzecich wartości budynku.

Za podstawę wartości przyjmowano w regule **szacunek przedwojenny,** dokonany przez instytucye emisyjne przy sposobności udzielania annuitetowych pożyczek, — wskutek czego są te pożyczki doskonale — przeważnie pupilarnie zabezpieczone.

III. Dla wolnych zawodów.

Udzielono ogółem w 155 miejscowościach 1410 pożyczek w łącznej kwocie K 5,749.663.— z tego:

1) **adwokatom:** w 133 miejscowościach 652 pożyczek w łącznej kwocie K 3,018.573.—

2) **doktorom medycyny, weterynarzom i dentystom:** w 34 miejscowościach 134 pożyczek w kwocie K 650.500.—

3) **literatom, dziennikarzom** w 9 miejscowościach 233 pożyczek w kwocie K 740.950.—

4) **artystom-malarzom, rzeźbiarzom i muzykom** w 11 miejscowościach 156 pożyczek w łącznej kwocie K 536.400.—

5) **inżynierom, architektom, chemikom** w 13 miejscowościach 69 pożyczek w kwocie koron 274.820.—

6) **profesorom i nauczycielom prywatnym** w 8 miejscowościach 133 pożyczek w kwocie koron 366.400.—

IV. Dla urzędników prywatnych i kandydatów adwokatury.

Udzielono ogółem w 72 miejscowościach 1255 pożyczek w łącznej kwocie K 2,674.400.—

V. Dla robotników kwalifikowanych.

Udzielono ogółem w 11 miejscowościach 317 pożyczek w kwocie K 209.170.—

VI. Dla przemysłowców i rzemieślników.

Udzielono ogółem w 30 miejscowościach 880 pożyczek w łącznej kwocie K 5,228.850.—

VII. Dla kupców.

Udzielono ogółem w 20 miejscowościach 171 pożyczek w łącznej kwocie 913.550.— z tego:
w Krakowie 127 pożyczek w kwocie K 475.350.—
we Lwowie 14 pożyczek w kwocie K 112.000.—

VIII. Spółkom i organizacyom.

Wydano w 4 miejscowościach 11 pożyczek w kwocie K 315.000.—

Odsetki od wszystkich tych kredytów w stopie od 4 do 5 i pół proc. płatne są z góry. Wedle bilansu za rok 1918 przypadły do zapłaty odsetki w łącznej kwocie K 1,883.459.88 z czego zapłacono w r. 1918 K 1,209.183.21, tak, że z tytułu odsetek pozostała na r. 1919 zaległość w kwocie K 674.278.67, przeważnie od klientów z wschodniej części kraju, jako bezpośredni skutek zawieruchy ukraińskiej.

W listopadzie 1917 r. w najkrytyczniejszym czasie, kiedy brak środków żywności w miastach dawał się najdotkliwiej odczuwać stworzono przy Zakładzie **Oddział aprowizacyjny.** W ciągu rocznej działalności zakupiono rozmaitych towarów spożywczych za kwotę przeszło K 18,000.000.— i przydzielono zarządom gmin miejskich do rozdziału ludności. Główny cel tego oddziału tj. uzyskanie od b. austryackich władz centralnych sprawiedliwszego przydziału towarów zagranicznej proweniencyi został w wysokiej mierze osiągnięty. Oddział ten został z końcem r. 1918 zwinięty i przekształcony w samoistną spółkę Aprowizacyi Miast.

Po rozpadnięciu Austryi nie zaprzestał Zakład swej działalności. Uważając, że w pierwszych zwłaszcza czasach organizowania własnej państwowości należy wytężyć wszystkie siły, aby utrzymać równowagę gospodarczą, użył Zakład swoich zapasów kasowych i dochodów bieżących przedewszystkiem na kredyty osobiste dla najbardziej w owym czasie potrzebujących t. j. dla zdemobilizowanych, - którzy powracali do kraju bez sposobu do życia — często doszczętnie odarci. Udzielane wówczas przez Zakład kredyty interesentom wszystkich kategoryi — aż do robotników umożliwiły bardzo wielu przeżycie najcięższych dni i rozpoczęcie zawodowej pracy.

Zarząd Zakładu czynił równocześnie u Rządu naszego w Warszawie starania o dalszą dotacyę celem utrzymania działalności Zakładu na dotychczasowych podstawach.

Rząd jednak wychodząc z założenia, że Skarb nasz wobec ogromu szkód bezpośrednich, których sanacyę musi objąć, nie jest w możności szacować szkód pośrednich, przecież mniej dotkliwych, odmówił Zakładowi dalszej dotacyi na te cele.

Zarząd Zakładu pomny, iż założycielom jego przyświecała od początku tendencya przemiany Zakładu tego z czasem na zwyczajną instytucyę finansową dla miast, czynił starania o zrealizowanie tej myśli. Starania te wydały pomyślny rezultat. Ministerstwo Skarbu zatwierdziło bowiem w myśl wniosków Zarządu Zakładu nowy statut, wedle którego Zakład ma dalej istnieć pod firmą:

„Miejski Zakład Kredytowy dla Małopolski"

jako instytucya bankowa. Zadaniem tego Banku będzie popieranie gospodarczego rozwoju gmin miejskich i ludności miejskiej w Małopolsce, w szczególności popieranie działalności gospodarczej gmin, związków samorządnych i organizacyi gospodarczych użyteczności publicznej, dalej popieranie przemysłu handlu i wogóle zawodów produkcyjnych. — W tym celu będzie Zakład udzielał kredytów, trzymając się przy ocenie zdolności kredytowej dłużnika i zaofiarowanego zabezpieczenia, **ogólnych zasad bankowymh.**

Kapitał zakładowy nowej instytucyi opiera się przedewszystkiem na aktywach Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego, przyczem wystarczy wskazać oprócz innych aktywów na sumę około K 70,000.000.— ulokowanych w pożyczkach komunalnych i hipotecznych, a więc mających zupełne bezpieczeństwo.

Przypadające od tego kapitału zakładowego coroczne odsetki i wszystkie zyski dobijane będą do kapitału, dopóki wysokość wkładki państwowej nie dosięgnie sumy K 100,000.000.— a udziału Gmin kwoty K 10,000.000.— Miejski Zakład Kredytowy ma prawo wydawania obligów fundowanych na pożyczkach komunalnych i hipotecznych, — co roztwiera przed tą instytucyą pole, do najszerszego rozwoju — a początkowy silny kapitał zakładowy instytucyi zapewni tym listom szczególne bezpieczeństwo

Jako instytut bankowy otworzy Zakład oddział dla wkładek oszczędnościowych i rachunków bieżących oraz oddział wekslowy, ewentualnie także oddział towarowy.

Doniosłem jest postanowienie nowego statutu, umożliwiające Zakładowi udział w zakładaniu i wspieraniu kredytem organizacyi współdzielczych użyteczności publicznej, jak stowarzyszeń mieszkaniowych, konsumów, organizacyi gospodarczych urzędników, robotników i wszelkich innych zawodów, umożliwi to bowiem ożywienie ruchu w tej tak ważnej dziedzinie życia gospodarczego, której Poznańskie w tak wysokim stopniu zawdzięcza swój dobrobyt i swą sprawność gospodarczą.

Organizacya Zakładu na nowych podstawach jest w toku, w ciągu najbliższych tygodni rozpocznie Zakład działalność we wskazanych kierunkach.

Siedziba Zakładu jest Kraków, — na wniosek Rady administracyjnej za zezwoleniem

Ministerstwa Skarbu może być jednak siedziba Zakładu przeniesioną do innej miejscowości, — oraz mogą być tworzone filie Zakładu.

Zarząd Zakładu spoczywa w rękach Dyrekcyi i Rady Nadzorczej. Dyrekcyę stanowili pp. Dr T. Dwernicki, Dr A. Gross i Leopold Hebda i Dr F. Maiss jako delegat Rady administracyjnej do Dyrekcyi i tejże przewodniczący.

W skład Rady administracyjnej wchodzili pp. śp. Juliusz Leo jako przewodniczący Rady, Dr Władysław Stesłowicz, poseł do Sejmu, wiceprezes Rady, przewodniczący tejże od zgonu śp. Lea.

1. Dr Karol Birgfollner, szef sekcyi w Ministerstwie Skarbu.
2. Jan Kleski, poseł do Sejmu, burmistrz m. Kołomyi.
3. Piotr Kosobudzki, Prezes Związku Stowarzyszeń przemysłowych w Krakowie.
4. Dr Roman Krogulski, adwokat i burmistrz w Rzeszowie.
5. Dr Aleksander Kulczycki, Dyrektor „Zemelnyj Bank Hipotecznyj" Lwów.
6. Dr Natan Loewenstein, poseł do Sejmu.
7. Dr Ferdynand Maiss, adwokat w Bochni, prezes Dyrekcyi.
8. Dr Franciszek Maryewski, Dyrektor Gal. Zakładu Kredytowego we Lwowie.
9. Ferdynand Chly, przemysłowiec i sekretarz Izby rękodzielniczej we Lwowie.
10. Dr Władysław Pec, Prezes Dyrekcyi Okręgu Skarbowego w Krakowie.
11. Józef Sare, wiceprezydent m. Krakowa.
12. Dr Stanisław Schaetzhl, adwokat, burmistrz m. Brzeżan.
13. Dr Jan Kanty Steczkowski, Dyrektor Banku Krajowego.

TELEGRAMY

Przygotowania do plebiscytu w b. zaborze pruskim.

Nauen (PAT). Koalicya zażądała, aby w Holsztynie dano jej **do dyspozycyi na czas plebiscytu 4 osobne domy,** w których mieściłoby się 10 mieszkań o 70 pokojach, dwa kasyna, oraz 1 gmach rządowy i prywatny prezesa regencyi. Poza tem zażądano dwadzieścia pomieszczeń na biura. **W Kwidzynie zażądała koalicya 4 osobnych domów,** w których byłoby 9 osobnych mieszkań o 60 pokojach, a poza tem dwa kasyna, 28 pomieszczeń na biura, a także biura prezesa regencyi.

Jeńcy polscy powrócili z Rosyi z zarazą.

Lwów (tel. M.). Ze Stanisławowa donoszą, że przybyły tam dwa pociągi jeńców polskich z niewoli rosyjskiej. **50 z nich umarło na tyfus w Stanisławowie.** Na polecenie Warszawy zdrowych rozpuszczono do domów, chorych zaś zatrzymano.

Tugut wycofuje się z polityki.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, p. Tugutt usunie się z politycznej pracy. Przyczyną tego postanowienia są nieporozumienia w stronnictwie „Wyzwolenia".

Moskale chcą przenieść bibliotekę uniw. warszawskiego nad Don!

Warszawa (tel. M.). Przedstawiciel rosyjski w Warszawie, Kutiepow, zwrócił się do warszawskiego ministra spraw zagranicznych z notą werbalną, domagającą się **zwrotu części biblioteki uniwersytetu warszawskiego,** celem przeniesienia jej do Rostowa nad Donem, gdzie ulokowany został b. uniwersytet rosyjski w Warszawie. P. Kutiepow **zgłosił też pretensyę do całej biblioteki b. instytutu agronomicznego w Puławach.**

Samobójstwo urzędnika min. skarbu.

Warszawa (Tel. M.) W biurze ministerstwa skarbu popełnił samobójstwo urzędnik tegoż ministerstwa H. Poznański. Powodem samobójstwa jest zawód miłosny.

Zatarg o konstytucyę w łonie gabinetu.

Warszawa (tel. M.). W kołach politycznych bardzo poważnie mówią o zatargu, który się wyłonił wśród członków gabinetu. Przyczyną nieporozumień jest sprawa konstytucyi, przyczem **ministrowie Patek, Pepłowski i Wojciechowski zajmnją stanowisko odmienne, aniżeli większość gabinetu.**

Audyencya posła polskiego u papieża.

Rzym (Havas) Papież przyjął na posłuchaniu **posła** polskiego **Kowalskiego** oraz sekretarza **polskiego Michałowskiego.**

Relacya marki i korony określona?

W sprawie tej doszedł do skutku kompromis między Małopolską a Kongresówką — 117 koron za 100 marek.

Warszawa (telef.). Jak się dowiadujemy, sprawa ustanowienia słusznej relacyi pomiędzy koroną a marką znajduje się na dobrej drodze. **Pomiędzy członkami komisyi skarbowej z Kongresówki, a przedstawicielami Małopolski doszło już do skutku porozumienie, przyjmujące za podstawę proponowaną przez Małopolan relacyę 117 koron za 100 marek.**

W przeciwieństwie do powyższego doniesienia agencya PATA komunikuje:

Warszawa (PAT). Wczorajszym obradom komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie relacyi koron przewodniczył p. Głąbiński. **W dyskusyi zaznaczył się nastrój niekorzystny dla tendencyi Małopolski, a mianowicie dla zastosowania relacyi przedwojennej korony do marki.**

Pomyślne widoki plebiscytu na Śląsku.

Rozstrzygną o plebiscycie Polacy-ewangelicy.

Kraków, 11 stycznia.

Do Krakowa przybył wczoraj przed południem pastor Bursche z Cieszyna, superintendent wszystkich ewangelickich zborów w Polsce. Przyjął go na dworcu komitet z pastorem drem Michejdą na czele.

Superintendent Bursche powraca obecnie po tygodniowym tam pobycie, ze Śląska Cieszyńskiego, gdzie odbył wizytacyę wszystkich tamtejszych zborów ewangelickich. Na konferencyi, która odbyła się po południu u dra Michejdy, superintendent Bursche mówił między innemi o wrażeniach, odniesionych z tej podróży po Śląsku. Są one jak najlepsze. Polacy-ewangelicy śląscy, stanowiący zresztą od dawna ostoję polskości, są i obecnie ożywieni jak najgorętszym patryotyzmem. **W ogromnej większości wypowiedzą się oni niewątpliwie za przynależnością do Polski,** która, obok zadowolenia uczuć narodowych, da im zupełną swobodę religijną. Ponieważ zaś **stanowią oni 60 procent ludności Śląska, więc to ich stanowisko będzie rozstrzygające.**

Czesi nie chcą przyznać Słowaczyźnie autonomii.

Praga (PAT). Prezydent ministrów czeskich Tuszar przyjął deputacyę słowacką i oświadczył, że **nowa konstytucya czeska nie przewiduje samodzielnego ministra dla spraw słowackich.** Minister spraw zagranicznych dr. Benesz oświadczył, że jest zwolennikiem udzielenia Słowacczyźnie autonomii, ale jest zdania, że w **obecnym momencie byłby to eksperyment zbyt niebezpieczny.**

Mord popełniony przez paskarzy mięsnych.

Warszawa (Tel. M.) Wielkie wrażenie wywołało tu **zabójstwo, którego ofiarą padł przybyły z prowincyi p. Kazimierz Niwiński.** Niwiński, po krótkiej zabawie w restauracyi, udał się w towarzystwie do jatek celem kupna mięsa. W jatkach towarzystwo całe **zwymyślało paskarzy mięsnych.** W pewnym momencie N. wyszedł niepostrzeżony ze sklepu, a gdy reszta towarzystwa wyszła za nim **usłyszała już tylko przytłumione jęki i spostrzegła N. broczącego krwią na ziemi.** Okazało się, że N. jest **ranny od postrzału.** Przeniesiony następnie do szpitala **zmarł tam.** Przed śmiercią N. oświadczył, **że zamordowali go paskarze mięsni.**

Wypłacenie 15 pensyi nauczycielskiej.

Warszawa (Tel. M.) Na skutek interwencyi pos. Smulikowskiego min. oświaty wysłało delegata do Lwowa z poleceniem **wypłacenia nauczycielstwu małopolskiemu 15 pensyi. 14 pensyę wypłacono przed niedawnym czasem.**

Zwolnienie majątków polskich w Austryi od zamknięcia.

Wiedeń (PAT) Wiedeński pełnomocnik głównego urzędu likwidacyjnego, dr Juliusz Twardowski, **podpisał wczoraj umowę z rządem austryackim o zwolnienie majątków polskich z pod zamknięcia.**

Epidemia letargicznych porażeń mózgowych

Paryż (Havas) „Matin" donosi, że **w Medyolanie zaszło wiele wypadków porażeń mózgowych letargicznych,** przypominających chorobę śpiączki. Zapadnięcia te **kończą się często śmiercią.**

Zdradzieckie zawieszenie broni przez bolszewików.

Haga (PAT) Według urzędowych doniesień **estoński sztab generalny zawarł zawieszenie broni z bolszewikami,** które rozpoczęło się w ubiegłą sobotę o godzinie 10.30 **i trwało tylko półtorej godziny.** O godz. 12 **bolszewicy wszczęli gwałtowny ogień przeciwko Estończykom na froncie Narwy.** Estończycy jednakże, przewidując napad, nie zmniejszyli swych sił na tym froncie, skutkiem tego **z łatwością napad odparli.**

Okręty koalicyjne stanęły pod Odesą.

Odesa (PAT). Okręty wojenne sprzymierzeńców zarzuciły kotwice przed Odessą. Nie powzięto żadnych zarządzeń, celem opróżnienia miasta, które **prawdopodobnie będzie bronione.**

Wojna domowa w Bułgaryi.

Bazylea (PAT) Według doniesień dzienników z Zofii **w poszczególnych okręgach Bułgaryi wybuchła formalna wojna domowa.** W Zofii i Filipopolu **ludność napadła na rządowe składy żywności i zrabowała je.** Znaczna liczba wojska i policyi była bezsilną. Następnie **ludność udała się z miasta na wieś, napadając domostwa chłopskie.** Włościanie jednak, którzy byli dobrze zorganizowani i uzbrojeni, stawili silny opór. Rząd bułgarski wystosował do mocarstw koalicyjnych notę, w której wskazuje na niebezpieczeństwo grożące krajowi, o ile nie nastąpi natychmiastowy dowóz żywności

Węgrzy mówią o nowej wojnie na wiosnę.

Paryż (B. K.). „Journal des Debats" zajmuje się w artykule wstępnym sprawą traktatu pokojowego z Węgrami. Dziennik zaznacza, że **nie może być mowy o odnowieniu dynastyi Habsburgów.** Nie idzie też o to, aby utworzyć polityczną federacyę naddunajską, atoli **jest**

koniecznem, aby umożliwiono porozumienie gospodarcze między Pragą, Belgradem, Wiedniem, Budapesztem i Bukaresztem. **Obecny rząd węgierski wygłasza śmiałe mowy i dziś tam nawet otwarcie mówią o nowej wojnie na wiosnę.** Rewolucyoniści węgierscy, którzy panują obecnie na Węgrzech są jak się zdaje mniemania, że **żadne mocarstwo nie będzie mogło w przyszłości interweniować militarnie.** Ta wiara zachęci ich **do użycia gwałtu przeciwko swoim sąsiadom,** a jeżeli się nie będzie na baczności, **mogą nastąpić niebawem przykre wypadki.**

Zamordowanie dyżurnego oficera i sierżanta.

Paryż (Ag. Havasa). Syndykalista Choca, powien kapral i kilku żołnierzy 9-go pułku artyleryi **wtargnęli w Saragosie do koszar pułku i zamordowali dyżurnego oficera oraz sierżanta.** Podoficerowie i żołnierze stawili napastnikom opór. Władze otoczyły budynek i wtargnęły gwałtem do wnętrza. Bunt został stłumiony, **syndykalista Choca został zabity,** trzej żołnierze i żandarm zranieni, za 9 dezerterami podjęto pościg. **Ogłoszono stan oblężenia.** Miasto jest spokojne.

Bezskuteczne ataki bolszewickie na froncie polskim.

Warszawa (PAT) Komunikat gen. sztabu wojsk polskich z dnia 10 bm. Front litewsko-białor.: **Bolszewicy wprowadzając nowe siły, atakują nasze pozycye na północny wschód od Dyneburga. Wszystkie ich usiłowania rozbijają się o męstwo naszego żołnierza.** Na zachód i południe od Połocka oddziały nasze dokonały szeregu śmiałych wypadów, rozbijając placówki bolszewickie. W drobnych tych akcyach zdobyto 5 karabinów maszynowych i wzięto kilkunastu jeńców. **Na odcinku Poleskim ruch przeciw**bolszewicki wśród ludności miejscowej przybiera coraz większe rozmiary. Front wołyński. Bolszewicy w ciągu dnia wczorajszego dwukrotnie ponawiali ataki na nasze stanowisko pod Lubarem. Ataki te zostały z wielkimi ich stratami odparte.

Dyneburgiem administrują Łotysze.

Warszawa. (Tel. M) W kołach politycznych otrzymano wiadomość, że Dyneburg pozostaje obecnie tylko pod polskim zarządem wojskowym, administracya cywilna natomiast znajduje się w rękach Łotyszów.

Wojska polskie uratowały Kołczaka

Warszawa (tel. M.). Nadeszły tu wiadomości, świadczące pochlebnie o dywizyi wojsk polskich na Syberyi. **Dzięki walecznej postawie tych wojsk stał się możliwy odwrót armii Kołczaka na wschód.** Dywizya zyskała sobie tem uznanie dowódcy koalicyjnego na Syberyi.

Zamordowanie ukraińskiego ministra wojny.

Sztokholm (Tel. wł.) Jak donosi „Ruskij Żiźń" z głównej kwatery Denikina, w tych dniach **żołnierze Denikina zamordowali** ukraińskiego ministra wojny Petrowa.

Nowe trzęsienia ziemi.

Meksyk (Havas). Skutkiem nowych wstrząśnień na północny zachód od Vera Cruz i na południe od Jagazu, **został zniszczony szereg wsi.**

OGŁOSZENIE.

Komisya gazowo-elektryczna Rady stoł. król. m. Krakowa na posiedzeniu z dnia 7 stycznia 1920 r. podniosła cenę gazu począwszy od odczytów gazomierzy w styczniu na

K 2·— za 1 m³.

Równocześnie Komisya gazowo-elektryczna przyznała ulgę dla użytku gazu do motorów ustanawiając cenę na 4755

K 1·40 za 1 m³.

Ta znaczna podwyżka spowodowaną została wzrostem ceny węgla koksującego z zagłębia Cieszyńskiego z płaconych dotąd 214 K za tonę loko kopalnia na K 440.

DYREKCYA
Krakowskiej Gazowni miejskiej.

„ŻEGLUGA POLSKA" W KRAKOWIE, Stow. zarej. z ogr. por.

Kraków, w październiku 1919.

Zaproszenie do subskrypcyi.

„Żegluga Polska" w **Krakowie** Stow. zarejestr. z ogr. por. po dwuletniej prawie działalności w powyższej formie prawnej, stosując się do uchwały swego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 26 kwietnia b. r. postanowiło przystąpić do zamiany na **Towarzystwo Akcyjne** celem rozszerzenia swych agend na Wiśle, uniezależnienia swych transportów przez zakupno dwu większych statków parowych (holowników), zwiększenie parku galarowego o dalszych 200 jednostek, a wreszcie uruchomienie swej filii dla żeglugi morskiej w Gdańsku. W tym celu przedłożyło ono Ministerstwu Przemysłu i Handlu projekt statutu spółki akcyjnej o kapitale

5,000.000 koron

podzielonym na 25.000 sztuk pełno i gotówką wpłaconych akcyi po 200 koron, z tego 15.000 sztuk akcyi imiennych, które muszą pozostawać własnością obywateli państwa polskiego, oraz 10.000 sztuk akcyi opiewających na okaziciela. Przelew akcyi imiennych z jednej osoby na drugą wymaga zgody Zarządu.

Na podstawie upoważnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie z d. 22 września b. r. Nr. 15563/19 rozpisuje **„Żegluga Polska" w Krakowie,** Stow. zarejestr. z ogr. poręką

SUBSKRYPCYĘ

na kapitał akcyjny Spółki Akcyjnej pod firmą:

„ŻEGLUGA POLSKA" S. A. W KRAKOWIE

pod następującymi warunkami:

1) Tow. „Żegluga Polska" w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. poręką oraz wszystkim udziałowcom tegoż Towarzystwa przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru akcyi do wysokości 3,000.000 koron.
2) Reszta akcyi przypadających do subskrypcyi oraz akcyi nie objętych przez wymienionych pod 1) przypadnie innym subskrybentom.
3) Z dniem 1 stycznia 1920 obejmie nowa Spółka akcyjna wszystkie przedsiębiorstwa koncesyonaryuszki po cenie szacunkowej w zamian za akcye.
4) Przy zgłoszeniu ma być zapłaconą w gotówce cała należytość subskrypcyjna z 5% od 1 stycznia 1920.
5) Repartycyę akcyi przeprowadzi Komitet założycieli do 30 dni po zamknięciu subskrypcyi według swego uznania, przyczem zastrzega sobie przydział akcyi imiennych lub na okaziciela opiewających. Na wypadek nieprzydzielenia akcyi zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w 30 dni po dokonanej repartycyi wraz z 1½ procent od dnia dokonanej wpłaty.
6) Subskrypcyę wpłacić można również w asygnatach polskiej pożyczki państwowej, przyczem odsetki za czas od 1. I. do 1. V. 1920 uiścić należy w gotówce. Towarzystwo zastrzega sobie stwierdzenie autentyczności każdej asygnaty w drodze urzędowej.

SUBSKRYPCYE I WPŁATY PRZYJMUJĄ:

„ŻEGLUGA POLSKA" W KRAKOWIE, Stow. zarej. z ogr. poręką

Bank Przemysłowy we Lwowie oraz filie w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie i Dąbrowie Górniczej.
Bank Handlowy w Warszawie.
Powiat. Kasa Oszczędności w Krakowie.
Bank Ziemski w Krakowie.

Bank Krajowy we Lwowie oraz filie w Krakowie, Lublinie, Stanisławowie i Ekspozytura w Białej.
Bank Handlowy w Poznaniu.
Tow. Oszczędn. i Zaliczek w Cieszynie.
Dom Bankowy August Raczyński w Krakowie.

Galic. Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie oraz filia w Krakowie.
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu oraz jego oddział w Warszawie.
Bank galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie.

[illegible] — Druk. [illegible] w Krakowie